Nr. 206. Dnia 27 lipca. Piątek. Dnia 15 (27) lipca 1888 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny pzzyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Natalji Panny Męcz.
Sobota: Innocentego Papieża.
Niedziela: Marji i Serafiny P.
Poniedz. Abdona i Sennena M.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 11.
Zachód " " 8 " 1.
Długość dnia godzin 15 " 50.
Ubyło " " 0 " 53.

Wschód księżyca o godzinie 10 minut 10 w.
Zachód " " 8 " 55 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 3.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 15° R.

Wtorek: Ignacego Lojoli W.
Środa: Piotra w Okowach.
Czwartek: *N. M. P. Anielskiej.*
Piątek: Znal. Św. Szczepana.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wszebora, jutro Świętomira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komitetu opieki nad sierotami, wychowanemi przez Towarzystwo dobroczynności i do terminów oddanemi. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Plac Teatralny № 7 — od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Sukcesorka", „Pan Benet" i „Wiecznie", jutro „Łucja z Lamermooru" (występ panny Rejewskiej);—Nowy: dziś „Farinelli", jutro „Złota rybka" (1-szy raz). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Pan Zołzikiewicz"; — Alhambra: dziś „Śluby cywilne"; — Bellevue: dziś „Wagabunda". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 17 kop. 72—. (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum zwróciło uwagę na nienależytą kontrolę obok skomplikowanej procedury kancelaryjnej w kasach emerytalnych. Specjalna komisja ma tedy opracować nową procedurę, zapewniającą większą kontrolę i ułatwiającą zarazem formalności.

= *Ukazatiel* ministerjum komunikacyj zamieścił całą ustawę kas emerytalnych, która ma być niebawem wprowadzoną na wszystkich prywatnych kolejach.

= Warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń od ognia stara się obecnie o rozszerzenie działalności na Kaukaz i kraje przyległe i w tym celu zakłada w tamtych stronach ajenturę jeneralną.

= W dniu wczorajszym odbyła się sprzedaż dwóch nieruchomości za zaległe Towarzystwu kredytowemu m. Warszawy raty. Nieruchomość nr. 207A przy rogu ulicy Brzozowej i Mostowej, obciążona pożyczką rs. 900, sprzedaną została za rs. 3150, zaś nr. 154 przy ulicy Przyokopowej, obciążona pożyczką rs. 3500, za 9130 rs. Na jutro wyznaczoną jest licytacja dwóch domów.

= Do kilkunastu ulic, posiadających nowe rury wodociągowe, których listę magistrat w r. z. kilkakrotnie ogłaszał, przybywa 34 ulice, w których w r. b. rury ułożono, oraz ustawiono hydranty i szyby. Przy ulicach tych domy mogą już być łączone z nowemi wodociągami. Oto ich spis alfabetyczny: Belwederska, hr. Berga, Bugaj, Chmielna (częściowo), Dowcip, Erywańska, Foksal, Furmańska, Garbarska, Hortensja, Instytutowa, Jerozolimska, Świętokrzyska, Leszczyńska, Mazowiecka, Nowogrodzka, Piękna, plac Św. Aleksandra, plac Warecki, Przeskok, Smolna, Sowia, Twarda (częściowo), Ujazdowska, Warecka, Widok, Wiejska, Wilcza, Włodzimierska, Wspólna, Wysoka, Zgoda i Żurawia.

= Zarządzający warszawskim urzędem pocztowym ogłasza w *Warsz. Dniewniku*, że w dniu dzisiejszym, z powodu uroczystości jubileuszowej przyjęcia chrztu na Rusi, główny kantor pocztowy załatwiać będzie czynności od godziny 8-ej do 11-ej, zaś filje od 8-ej do 10-ej rano.

= Z powodu wyjazdu opiekuna ubogich cyrkułu IV-go, p. Władysława Szczygielskiego, na czas nieobecności zastępować go będzie p. Jakób Świeca.

= Następujący alumni wyświęceni zostali w Warszawie na kapłanów: Stanisław Bańkowski, Jan Gołaszewski, Wacław Martwiński, Adam Chełmiński, Michał Balukiewicz, Antoni Zakrzewski i Henryk Chajęcki.

= Pogrzeb.

Wczoraj pochowano zwłoki dobrze zasłużonego ś. p. Józefa Bełzy.

Burza połączona z ulewnym deszczem nie pozwoliła zebrać się liczniejszemu orszakowi i tylko najbliżsi podążyli za wozem żałobnym.

= **Z literatury.**

* Dr. J. B. Rogojski, znany pedagog, napisał książkę, traktującą o zarobkach dodatkowych na wsi, wskazując obywatelom ziemskim sposoby podniesienia dochodów z majątków i dania zarobku ubogiej ludności, zwłaszcza w porze zimowej.

* Profesor wszechnicy krakowskiej, Wincenty Zakrzewski, płocczanin, przygotował spis źródeł do dziejów polskich, znajdujących się w siedmiogrodzkich archiwach.

* Dzienniki włoskie *Tribuna*, *Fanfulla*, *Opinione* *Don Chisciotte* i t. d., a nawet prowincjonalne, jak *Adriatico* i *Corriere dalle Marche*, podają dość długie recenzje dwóch razem ogłoszonych przekładów włoskich wierszem polskiej poezji Cezara Polewki *Pompeja*, z których jeden jest utworem znanej poetki włoskiej, pani Alindy Bonacci-Brunamonti, drugi zaś hr. Gwidona di Carpegna, byłego posła do parlamentu i głośnego wierszopisa.

Margrabina Paola di Villamarina, wielka ochmistrzyni dworu, napisała do autora *Pompei*, który używa pseudonimu Cezara Polewki, list z podziękowaniem za egzemplarz, złożony królowej Małgorzacie, oprawiony w niebieski aksamit, barwę sabaudzkiego domu, ze złotą królewską koroną po środku i suto zewsząd pozłacany.

= **Ze sztuki.**

* „Bitwa grunwaldzka" Matejki wyprawiona została do Krakowa, gdzie będzie wystawiona w Sukiennicach.

Właściciel, p. Rosenblum, udzielił obraz krakowskiemu Towarzystwu sztuk pięknych na czas nieograniczony bezinteresownie.

* P. Fr. Żmurko pracuje nad obrazem p. t. „Tysiąc nocy i jedna".

Obraz ten wystawiony będzie następnie w salonie Krywulta.

* Artysta-malarz, B. Łaszczyński, wyjechał na studja w okolice źródeł Wisły.

* Salon artystyczny otrzymał zamówienie na dostawę obrazów religijnych dla kościoła w Sosnowcu.

W tymże salonie, w grudniu r. b., odbędzie się wystawa szkiców, oraz przedmiotów sztuki stosowanej.

* Obraz Al. Gierymskiego „Trąbki" został nabyty przez p. Mil...

= Ołtarzyk polowy.

Oddany do jednego z tutejszych zakładów reparacyjnych ołtarzyk polowy po Janie Sobieskim, będący w posiadaniu hr. P., po upływie przeszło roku został w najdrobniejszych szczegółach doprowadzony do pierwotnego stanu.

Za zezwoleniem właściciela, piękny ten zabytek będzie wystawiony na pewien czas w jednym z salonów artystycznych na widok publiczny.

= Wystawa owoców.

Warszawskie Towarzystwo ogrodnicze w dniu wczorajszym, w lokalu własnym przy ul. Chmielnej, urządziło wystawę owoców dla członków i wprowadzonych przez nich osób.

---

56)

DEWAJTIS.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Powieść współczesna, uwieńczona na konkursie „Kurjera warszawskiego" d. 1-go maja r. b.)

(Dalszy ciąg.)

— Nic gorszego, panusiu, jak próżna gadanina i wieczorna bieganina! Co mu z tego przyszło, że biegał do Wojnatów? Serce w błoto utopił i siecią wiatr myślał złapać. Nie posłuchał mnie raz i pożałował. Nie lepiejby fajkę wypalił w domu ze mną?

— Co to: Wojnatów? zagadnęła.

— To wuj jego tak się zowie. O płot mieszkamy w zaścianku! Wychowanicę miał—ot młodą i nieszpetną! Ziela musi być jemu podsunęli, bo nie było czego—tyle zadawać sobie fatygi. Rozmiłował się; żenić i żenić! Aha, prawda, złap wiatr w sieć! Ho, ho, ho!

— Ożeni się?—spytała z widocznem zajęciem.

Ragis się roześmiał z tryumfem.

— Ho ho, a widziała, panienka, wiatr w siatce? Także i tego nikt nie zobaczy! Zaraz po kolendzie zamąż sobie poszła! Chłopiec aż zczerniał z tej troski, a jam taki temu rad, jakbym derkacza ręką złapał. Lepsza jego troska, jak takie wesele! Ma się rozumieć sprawimy jemu gody, ale inaksze!

— A jakie? — badała ciekawie, ale już z całą powagą.

— Za lat parę, jak w pierze urośnie! — prawił swobodnie, jakby mówił do kuma, czy panny Anety.—Z roboty wybrnie, ziemię spłaci i opatrzy, dom sobie założy. Wtedy w swaty pojedziemy! Stary Rymwid ma jedynaczkę jak łanię, gospodarną jak pszczoła, u Olechnowiczów są dwie córki, w Jurgiszkach on często przesiaduje, panienka dobra i bogobojna! Bogatej on niechce, sam mi mówił onegdaj, to weźmiemy biedną, ale rozumną i dobrą! Ho, ho! Byle biedę odbyć, i to nasłanie Witolda!

Zamilkł na chwilę; w dymie fajki widział zapewne te gody wymarzone.

Irenka spuściła nisko głowę, i gryzła w białych zębach źdźbło trawy.

Przez chwilę twarz jej spochmurniała, ale wnet wpół wyzywający, wpół rzewny uśmiech prześliznął się po delikatnych rysach.

Spojrzała na Ragisa lekko drwiącemi oczami i wstała.

Słońce już zaszło wysoko. Z pogodnego rana dzień się zmienił na pochmurny. Wiatr dął silny od Dubisy, hucząc jak pobudka burzy. Marka nie było.

— Może panience co trzeba" — zagadnął stary, także się podnosząc. Deszcz za minutkę będzie, i coś na grzmoty się zabiera! Dobrze, żem wczoraj siano zebrał! Niech panienka śpieszy do domu przed ulewą!

Potrząsnęła głową przecząco. Obchodziła powoli polanę, za nią Ragis dreptał, gawędząc do drzew, chmur, i swej psiarni.

— Coto? — zagadnęła, nagle zatrzymując się w miejscu.

Pod stopami miała jakby otwór zasypanej studni bujnie zielskiem obrosły.

— A to lochy — objaśnił — podziemne drogi zamczyska! Mówią, że pod całą dąbrową ich pełno! Ale teraz całkiem zasypane! Takich dziur jest kilka! Głębokie tam są kurytarze, i aż do rzeki się ciągną!

— Chodził pan tam?

— Czy mnie życie nie miłe! I czego? Na skarby się nie łakomię, i nikt ich tam nie znajdzie! Marek kiedyś, wyrostkiem, łaził niecnota. Chciałem siec za to głupstwo! Nie znalazł ani złota, ani wina, o którem plotą, tylko gdzieś w załomie czaszkę ludzką, i zardzewiałe toporzysko! Ledwie żyw się wydostał, tak tam duszno, i drugi zaz nie chodził! Z naszych niktby się na taką wyprawę nie naraził, chyba on jeden! Niech panienka nie zagląda! Fe! Jeszcze nietoperz wyleci, a ziemia może się osunąć...

W powietrzu robiło się coraz niespokojniej. W oddali huczały grzmoty.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Do apelu stanęli nader nieliczni wystawcy, gdyż tylko bracia Hoserowie, Kazimierz Łuszczewski, ogród Frascatti i fabryka przetworów owocowych Kołakowskiego.

Okazy umieszczone zostały na kilku stolikach w jednym pokoju.

Najsilniej reprezentowany był agrest, wystawiony przez braci Hoserów i p. Łuszczewskiego, ogrodnika-amatora.

Dobrze prezentują się w kilku gatunkach maliny i wiśnie.

Jabłek i gruszek bardzo mało jest okazów, zaledwie: wiśniówki i małgorzatki.

Godną jest zaznaczenia żółta śliwka katalońska, dość rzadka u nas.

Na zakończenie wspomnieć wypada o suszonych owocach na sposób amerykański i francuski (na kompoty), oraz o konfiturach w syropie, powidłach owocowych i sosach, wystawionych przez fabrykę przetworów owocowych p. Kołakowskiego.

Wystawa dzisiaj o godz. 6-ej po południu zostanie zamknięta.

= Wizyty w ochronach.

Wizyty jeneralne w ochronach izraelickich, pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zostających, odbędą się w przyszłym miesiącu w następującym porządku:

Dnia 22-go sierpnia, o godzinie 5-ej po południu, w ochronie XV przy ulicy Twardej.

W dniu 23-im sierpnia, o godzinie 5-ej po południu, w ochronie nr. XX przy ulicy Muranowskiej.

W dniu 27-ym sierpnia, o godzinie 5-ej po południu w ochronie XIV przy ulicy Siennej.

W dniu 28-ym sierpnia, o godzinie 5-ej po południu w ochronie nr. XVII przy ulicy Nowolipki.

W dniu 29-ym sierpnia, o godzinie 5-ej po południu, w ochronie XVIII przy ulicy Nowolipie.

W dniu 30-ym sierpnia, o godzinie 5-ej po południu, w ochronie nr. XXIV przy ulicy Solec.

W dniu 3-im września, o godzinie 5-ej po południu w ochronie XIX przy ulicy Śliskiej.

= Cech krawców.

Onegdajsza sesja majstrów krawieckich była jedną z więcej interesujących.

Wspominając liczne wsparcia, przyznane wdowom, zaznaczyć wypada, że p. Juszczyk jest jedynym niemal przedstawicielem cechów, który usilnie dąży do tego, aby członkowie oraz ich wdowy miały zapewnioną pomoc w złej doli.

Na ten cel uchwalono podnieść dotychczasową składkę od wypisujących się na majstrów z 45 na 60 rs.

W miejsce tak protegowanych przez niektóre cechy libacyj, postanowiono wydawać dwa razy do roku biednym majstrom obiad składkowy po 50 kop. na osobę.

Rozpatrywano podanie majstra, p. Nowakowskiego, o wyjednanie u władzy wyjaśnień co do wysokości opłaty za świadectwa procederowe dla krawców i postanowiono przedstawić kwestję tę Towarzystwu popierania przemysłu i handlu.

Członkowi, p. T., przyznano 150 rs. z zapisu ś. p. dra Jabłonowskiego, jak również udzielono kilku wdowom roczne wsparcia.

W ciągu ostatniego półrocza rozchód uczynił 1,302 rs., dochód jednakże był wyższy, a kasa posiada około 1,500 rs.

= Nowy wynalazek.

Jeden z tutejszych techników zbudował nową lampę elektryczną własnego systemu, przeznaczoną wyłącznie do oświetlania toru kolejowego przed biegnącą lokomotywą, której ruch będzie motorem do poruszania machiny dynamo-elektrycznej.

Odnośne próby przedsięwzięte będą na kolei terespolskiej lub nadwiślańskiej.

= Do Paryża.

W tych dniach jeden z tutejszych renomowanych browarów, po odbyciu poprzednich prób, wysłał do Paryża transport piwa butelkowego.

Jakkolwiek niewiadomo jeszcze, czy piwo warszawskie znajdzie pożądany odbyt nad Sekwaną, w każdym razie sama próba pomyślnie świadczy o rozwoju naszego piwowarstwa.

= Nowa spółka.

Ostatniemi czasy znacznie się zwiększyły zapotrzebowania do Petersburga tutejszych warzyw, szczególniej szparagów, kalafjorów, wczesnej czyli „polskiej" kapusty i t. d.

Dostawą tą zajmowali się dotychczas handlarze. Obecnie kilku zamożniejszych ogrodników, uprawiających wyłącznie warzywa, postanowiło zawiązać spółkę, celem bezpośredniego wywozu swej produkcji.

Ze strony spółki wyjeżdża nad Newę ajent dla zawiązania odpowiednich stosunków oraz szczegółowego zbadania potrzeb.

= Solidarni lokatorowie.

W zeszłym tygodniu jedna z większych posesyj w dzielnicy placu Trzech krzyży zmieniła właściciela.

Nowonabywca rozesłał do wszystkich lokatorów okólnik, iż nie uwzględnia poprzednio zawartych kontraktów i podwyższa komorne o 20%.

Ponieważ kontrakta nie były hypoteczne, więc nowego właściciela wcale nie obowiązywały, a liczył on, iż w ostatniej chwili lokatorowie, a przynajmniej większość ich, nie chcąc się narażać na dorywczą zmianę mieszkań, przystanie na podwyżkę.

Spekulacja ta, dowcipnie obmyślana, spełzła na niczem.

Lokatorowie, solidarnie działając, postanowili wyzyskującego sytuację gospodarza pożegnać.

Pan X., wobec takiego postąpienia lokatorów, począł ustępować i już onegdaj zgadzał się na utrzymanie dawniej zawartych kontraktów.

Trafiła jednak kosa na kamień i na 36 iu lokatorów tylko czterech weszło w porozumienie z gospodarzem.

Wczoraj przed wieczorem na 32 lokale, figurujące na karcie, zaledwie jeden został wynajęty.

Pomysłowa spekulacyjka będzie drogo p. X. kosztowała, gdyż w najlepszym razie conajmniej połowa lokali przez bieżący kwartał będzie stała pustkami.

= Roztargnienie.

W dniu wczorajszym do zakładu jubilerskiego p. M. zgłosił się obywatel z Podola, p. Zł., i zrobiwszy obstalunek wyszedł ze sklepu.

Po wyjściu gościa właściciel zakładu spostrzegł pozostawiony na stole pugilares, w którym znajdowało się 3,500 rs. gotówką.

Jubiler osobiście objechał wszystkie hotele i dopiero po upływie kilku godzin znalazł właściciela pugilaresu w restauracji hotelu Europejskiego.

Roztargniony p. Z. nic jeszcze nie wiedział o zgubieniu pugilaresu, ponieważ miał przy sobie drugi.

= Niezwykłe zaręczyny.

W tych dniach pani K. złożona długotrwałą chorobą, przeczuwając bliski zgon, postanowiła dla czworga drobnych dzieci sama wybrać macochę.

Wymogła tedy na mężu, aby jeszcze przed jej śmiercią zapewnił się co do otrzymania ręki panny F., której umierająca oddać chciała opiekę nad swemi sierotami.

Ulegając stanowczemu żądaniu p. K. spełnił wolę małżonki, która projektowany związek osobiście pobłogosławiła, polecając dzieci swoje sercu przyszłej macochy.

Po dokonaniu tak niezwykłych swatów, pani K. wkrótce życie zakończyła.

= Obłąkany.

Człowiek, schwytany w salonie Krywulta na kradzieży obrazu, nie był złodziejem.

Jest to J. Ł., do niedawnego czasu właściciel pierwszorzędnej restauracji, obecnie cierpiący umysłowo.

Ł. na trzy dni przed znalezieniem się w salonie został wypuszczony ze szpitala św Jana Bożego, gdzie obecnie znowu się znajduje.

Przed wejściem na wystawę chory rozdawał uliczuikom drobną monetę, co byłby z pewnością uczynił i z obrazem, ponieważ jego manja zasadza się na robieniu podarunków.

= Upadek.

Wczoraj przed południem w dziedzińcu domu nr. 63 na Marszałkowskiej, Emilja Kosmal wsiadłszy na bryczkę p. Hemara, wypadła w skutek niespokojności konia.

Upadek był tak nieszczęśliwy, że K. natychmiast zakończyła życie.

= Śmiertelne przejechanie.

Na środku ul. Sapieżyńskiej bawiła się gromadka dzieci od 2 do 4 lat wieku, gdy nadjechał wóz z browaru Junga, naładowany lodem.

Woźnica Bieliński zamiast wstrzymać konie, zaciął je mocniej i najechał na dzieci, z których jedno, mianowicie dwuletni Wacław Dąbrowski, dostało się pod koła.

Dziecko przejechane przez piersi, na miejscu życie zakończyło.

Woźnicę aresztowano.

= Porażenie piorunem.

Podczas wczorajszej burzy, która po upalnym dniu przeciągnęła nad miastem, zdarzyło się kilka wypadków.

Najważniejszym było porażenie piorunem dwóch ludzi na ulicy Ogrodowej.

Zdarzyło się to o godz. 6-ej po południu.

Piorun uderzył w dom pod nrem 27-ym i nie zrządziwszy szkody w budynku przedostał się na podwórze, gdzie przy towarzyszeniu okropnego huku poraził robotnika ciesielskiego, Antoniego Stolarek, i czeladnika malarskiego, Walerego Rykawskiego.

Rażonym pośpieszono z pomocą i poczęto ich obsypywać ziemią oraz piaskiem,

Pierwszy odzyskał przytomność Stolarek, który był lżej kontuzjowany; drugi przyszedł do przytomności dopiero po upływie dwóch godzin, i to dzięki energicznej pomocy dra Nawrockiego, lecz czasowo, jak się zdaje, zaniemówił.

Rybkowskiego odesłano do szpitala św. Ducha, Stolarek zaś czuje się już obecnie zupełnie zdrowym.

= Samobójstwo.

W jednym z hoteli odebrał sobie życie Piotr Kaczyński, który przed czterema miesiącami przybył z Wilna.

Znaleziono w kieszeni ubrania samobójcy kartkę, która stwierdza, że K. sam sobie życie odebrał.

K. niedawno jeszcze miał majątek, który stracił zupełnie.

Wczoraj dokonano sekcji i zwłoki przewieziono do domu przedpogrzebowego.

+ Straż ogniowa ochotnicza w Łodzi liczy 279 członków, a zatem w porównaniu z r. z. zmniejszył się jej skład o 25 osób.

+ Z radomskiego donoszą nam, że do dyrektora zakładów starachowieckich p. Fiszera zostało zastosowane, jako do obcego poddanego, prawo z d. 26 go marca r. z. Pan F. ma się podobno usunąć.

+ Nowy ołtarz.

Kościół farny w Łomży otrzyma niezadługo nowy ołtarz, wystawiony kosztem rodziny Starzeńskich.

Nowy ołtarz w stylu gotyckim, wykuty z marmuru w pracowni rzeźbiarskiej Syrewicza, mieścić będzie w niszy statuę św. Kazimierza królewicza.

+ Szkoła prywatna.

Z Nowym Rokiem szkolnym powstać ma progimnazjum w Żytomierzu.

Otwiera je wychowaniec uniwersytetu kijowskiego, Kędzierski.

+ Nowa kopalnia.

Jak donosi *Gaz. rad.*, pod Jastrzębiem, przy kolei dąbrowskiej, w głębi wzgórza odkryto pokłady rudy żelaznej.

Eksploatacja jej ma się rozpocząć niebawem.

+ Wywóz jaj.

W Płocku na wielką skalę zaprowadzonym został handel wywozowy jajami.

Towar ładowany na wielkie łodzie lub statki, idzie drogą wodną do Włocławka, a następnie koleją do Berlina i Hamburga.

W hurtownym tym handlu wzięła udział kompanja przekupniów, skupujących jaja w całej gubernji, po miastach, osadach, wsiach i na jarmarkach.

Dostarczony towar pakują na składzie głównym w drewniane skrzynie, przekładając warstwy jej słomą.

Dotychczas, od wiosny, wysłano 1,100 skrzyń, z których każda liczyła po 25 kop jaj — ogółem 1,650,000 sztuk.

Ostatni transport składał się 120-tu skrzyń, a kopę jaj, biorąc przeciętną cenę przy skupie, płacono po 60—75 kop.

Handlarzom podobno interes dobrze się opłaca.

+ Nowa stacja klimatyczna.

W Krasnobrodzie na sezon bieżący od d. 15-go b. m. otwarta została stacja klimatyczna.

Krasnobród, położony nad górnym Wieprzem, o trzy mile od Zamościa, w okolicy górzystej, wśród przepysznych, zajmujących przeszło 200,000 morgów przestrzeni lasów jodłowych i sosnowych, na gruncie przepuszczalnym, przedstawia wszelkie warunki miejscowości leczniczej, zwłaszcza iż obszerny pałac wraz z oficynami wygodne dać może pomieszczenie letnikom.

Oddalenie od większych miast gwarantuje ciszę, spokój, a co najważniejsza taniość kuracji.

Stosowane tu będą kąpiele iglicowe, a przedewszystkiem kuracja kumysem, przygotowywanym pod kontrolą specjalisty chemika, przez tatara, w tym celu sprowadzonego.

Obok tego, w miarę potrzeby, dostarczane będą wody mineralne.

Pragnący przybyć do Krasnobrodu dojechać powinni koleją nadwiślańską do stacji Rejowiec, dalej pocztą do Zamościa, a ztąd najętym powozem na miejsce.

Można również najętemi końmi jechać wprost z Rejowca.

Podróż szosą trwa 7 godzin.

Stację w Krasnobrodzie urządził jeden z lekarzy zamojskich, p. R.

Krasnobród leży na byłym szlaku tatarskim, pełen jest historycznych pamiątek, tu, między innemi, świetne odniósł nad tatarami zwycięztwo Jan Sobieski w r. 1672-im.

Piękny murowany kościół jest fundacji Marji Kazimiery, a stoi na miejscu ongi drewnianego, stawianego przez Katarzynę z książąt Ostrogskich Zamoyską, wdowę po Tomaszu, kanclerzu w. k. około r. 1648-go.

Istnieje tu także opustoszały klasztor oo. dominikanów, wzniesiony przez Aleksandra i Michała Tarnowskich, niegdyś właścicieli Krasnobrodu.

+ Złoto.

Pod miasteczkiem Mielnik, w gub. grodzieńskiej

miejscowy obywatel, p. Eberg, znalazł nad brzegiem Buga kilka monet złotych nieznanej wartości i pochodzenia.

Monety według wszelkiego prawdopodobieństwa, zostały wydobyte na powierzchnię ziemi podczas tegorocznej powodzi.

Znalazca wszystkie egzemplarze monet odesłał towarzystwu archeologicznemu do Petersburga.

+ Z powrotem.

Kilka rodzin żydowskich powróciło z Palestyny do Niemirowa.

Przyczyną tego jest rozporządzenie, że żydzi rusScy tylko na trzy miesiące mogą się osiedlać w Palestynie.

Zakaz ten nie dotyczy osób innych wyznań.

+ Zawalenie się domu.

Lodzer Ztg. donosi, że w ubiegły poniedziałek runął w Łęczycy dom, świeżo zbudowany.

Wypadek zdarzył się w kilka minut po oddaleniu się robotników.

Szczęśliwem więc zrządzeniem losu nikt z ludzi szwanku nie poniósł, mimo to jednak budowniczy usiłował odebrać sobie wskutek tego życie.

Zamiar ten wcześnie dostrzeżono i udaremniono.

+ Wskrzesiciele umarłych.

Do więzienia radomskiego przywieziono z Galicji niejakiego W. K., b. pomocnika referenta izby skarbowej, który przed laty kilku wraz z W. L., b. sekretarzem magistratu m. Radomia, zbiegł w obawie kary za fałszowanie dokumentów i oszustwo.

Obaj, jak donosi *Gaz. radom.*, bawili się w wskrzesicieli zmarłych w ten sposób, iż na mocy fałszowanych papierów pobierali emeryturę za dawno zmarłych wojskowych.

Oszustwo wykryło się, więc obaj zbiegli do Galicji, gdzie do niedawna udawało się im szczęśliwie ukrywać.

W. L. udaje się to dotąd, ale W. K. za wywołanie jakiejś awantury został aresztowany i przez władze austrjackie odstawiony do Radomia.

+ Rabunek na drodze.

Pomiędzy Łaskiem a Zduńską Wolą, w nocy z d. 4 na 5 b. m., włościanin, Mateusz Wojtczak, z pod Warty, napadnięty został przez sześciu drabów.

Włościanin, który wiózł przedmioty żelazne dla cukrowni Sielce, oraz 240 funtów cukru dla kupca z Warty, umknął, zostawiwszy wóz z ładunkiem na łup napastnikom.

Widząc zdala, że pojechali oni jego wozem w stronę Łasku, podążył tamże, lecz zanim znalazł pomoc, już ślad rabusiów zaginął.

+ Grad.

Dnia 24-go b. m. w okolicach Nowej-Aleksandrji spadł grad wielkości laskowego orzecha.

Nie obeszło się bez szkód, grad bowiem w kilku miejscach potłukł dojrzałe zboże.

+ Burza.

W dniu onegdajszym, w okolicy Nowo-Mińska srożyła się burza w połączeniu z gradem i piorunami.

Grad dochodził wielkości laskowego orzecha i poczynił znaczne szkody w zbożu.

+ Na spacerze.

O milę od Nowomińska, na letniem mieszkaniu, zdarzył się smutny wypadek.

Przybyła na kilka dni w odwiedziny do krewnych panna F., przechadzała się z kuzynką w lasku.

Obawiając się burzy, panienki dążyły szybkim krokiem do domu.

Torując sobie drogę w zaroślach, panna F. odgarniała gałęzie, z których jedna uderzyła ją w oczy.

Omdlałą z bólu włościanie odprowadzili do willi, w której znajdował się lekarz z Warszawy.

Niestety ratunek był niemożliwy, jedno bowiem oko panny F. wypłynęło zupełnie, zaś drugie mocno nadwerężone trudne jest wyleczenia.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Dziś zamknięte będą wszystkie kasy tutejszego kantoru banku państwa. Jedynie weksle z terminem jutrzejszym mogą być wykupywane od godz. 10-ej zrana do 2-ej po południu.

— D. 28-go b. m., o godz. 6-ej po południu, w domu pod № 9-ym przy ulicy Elektoralnej, odbędzie się sesja półroczna majstrów kotlarskich.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO.”

Petersburg 26-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Journal de St.Pétersbourg*, omawiając depeszę wiedeńską do *Debatów*, twierdzącą, iż odwiedziny cesarza niemieckiego w Peterhofie wcale nie wpłynęły uspokajająco na obawy rządu tureckiego, który przedsiębierze podobno wojskowe środki ostrożności, mówi: Do rządów, którym zależy na utrzymaniu pokoju zalicza się z pewnością i W. Porta; żaden zaś z tych rządów nie wątpi, iż odwiedziny cesarza Wilhelma w Peterhofie miały na celu oddalenie wszelkich obaw wojny, a nie wytwarzanie niepokoju. (*Aj. póln.*)

Petersburg 26-go lipca. (*Tel. Ajencji póln.*) — *Jour. de St.-Pét.* donosi, że Rosja przystąpiła do konwencji w sprawie neutralności kanału Sueskiego.

Petersburg 25-go lipca. (*Tel. Aj. póln.*) — *Grażdanin* dowiaduje się, że cesarz Wilhelm po powrocie do Berlina nadeśle potret swój jenerał-adjutantowi Glince-Mawrinowi, zaś biust swój ministrowi dworu.

Petersburg 26-go lipca. (*Tel. Aj. póln.*) — Jutro z racji obchodu 900 rocznicy przyjęcia chrztu na Rusi odbędzie się uroczyste poświęcenie wody na Newie w pobliżu gmachu senatu w obecności urzędników Dworu, jeneralicji, oficerów sztabowych i oberoficerów. W Petersburgu i Krasnem Siole odbędą się parady cerkiewne. Miasto ozdobione będzie flagami.

Petersburg 26-go lipca. (*Tel. Aj. póln.*) — W sprawozdaniu z gubernji kostromskiej za r. 1887 wspomniane jest o szczególnem poparciu ze strony duchowieństwa oświaty i moralności wśród ludu. Najjaśniejszy Pan na sprawozdaniu raczył własnoręcznie napisać: „bardzo pocieszające”.

Kijów 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dziś odbyła się tutaj do grobu Askolda procesja z udziałem całego duchowieństwa kijowskiego i zakonników z ławry peczerskiej. Na grobie Askolda odprawiono nabożeństwo za wszystkich zmarłych żołnierzy russkich.

Sztokholm 26-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Cesarz Wilhelm przybył tu dziś o godzinie trzy kwadranse na pierwszą z południa, witany przez dwór i liczny zastęp publiczności: Miasto przystrojone flagami. (*Aj. póln.*)

Monastyr 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Hr. Franciszek Nesselrode, zrzucony przez konia, zabity został na miejscu. (*Aj. póln.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 26-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Giełda była dziś w dalszym ciągu usposobiona zniżkowo, z powodu trwających realizacyj, które wywierają nacisk na kursa. Dom Bleichrödera i spekulanci oddają ogromne sumy banknotów russkich, które wprawdzie znajdują odbiorców, lecz pomimo tego kurs rubli spadł znowu. Zamknięto czynności dążnością słabszą. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 2 m. 50 fen., w końcomiesięcznych zaś 2 m. 25 fen. Weksle na Warszawę i na Petersburg gorzej o 2 m. 30 fen. do 2 m. 60 fen. Pożyczka wschodnia spadła o 50 kop., a listy zastawne o 1 rubla 10 kop. w złocie. Akcje kredytowe austrjackie niżej o $^2/_5$ %. Ceny żyta w obu terminach nie uległy zmianie.

Berlin 26 go lipca *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban rus. w tr. nat.	188 10	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	187.70	Akcje kredytowe	158.—
Wek. na Peters. krótk.	187.10	Weksle na Lon. krót.	20.30
Wek. na Petersb. dług.	185 40	„ „ dług.	20 36
Bil. ban. rusk. na dost.	188 25	Żyto w tow. gotow.	128.—
Wschodnia poż. II em.	57.70	Żyto na wiosnę	130.—
Listy zast. serji I-ej	57 80		

Kursa z dnia 25-go lipca: 190 60, 190 30, 189 70, 187.70, 190.50, 58 20, 58 90, 158 20, 128.—, 130.—.

Ceny zboża z dnia 26-go lipca 1888-go roku na stacji „Praga” kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej. — *Pszenica* wyborowa 101.—.103, średnia 95—101, ordynaryjna ——— *Żyto* wybor. 61—64, średnie 58—61, ordynaryjne ——— *Jęczmień* wyborowy ———, średni ———, ordynaryjny ——— *Owies* wyborowy 69—75, średni 60—68, ordynarjny 56—59 *Groch* ———, ———, ———. *Gryka* ———; ———. *Kasza* jaglana wyborowa 90—115, średnia ———, ord. ———,

B. Werner et C.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 26-go lipca 1888 r.).— Targ dzisiejszy był mało ożywiony, ceny jednakże utrzymały się na ostatnim poziomie. Dowozy wynosiły 9 wagonów. Żyta nie kupowano zupełnie, żądano za wyborowe 65 kop., za średnie 62—63 kop. Popyt na owies ciągle jest znaczny, usposobienie mocne, nadeszło 7 wagonów z kolei kurskiej i terespolskiej, płacono za średnie gatunki 62—67 kop., za or-

---

5)

DWA LOSY,

SZKIC Z ŻYCIA.

Przez

J. Alryssę.

(Dalszy ciąg.)

III.

Owacje nie ustały jeszcze, gdy dziewczęta, zmęczone, z głową pełną nieznanych wrażeń, z oczami niezupełnie jeszcze oschniętemi, schodziły powoli ze schodów, zatrzymując się co chwila dla strasznego natłoku, jaki na korytarzach i przejściach panował.

Florka troskliwie trzymała się Julki za suknię, która nie spuszczała z oka towarzysza.

Znalazłszy się na ulicy i ujrzawszy niespodziany śnieg z deszczem, zasypujący ludziom oczy, poczęły głośno zawodzić.

— Ach, Boże! Cóż to za straszny czas! — narzekała Julka, której wiatr zerwał chusteczkę, rozpostartą na kapeluszu.

— Jakże my teraz wrócimy do domu! — szepnęła Florka. — Takie błoto, a ja mam prunelowe buciki!

— Do tramwaju będzie już chyba zapóźno! Możeby panie lepiej wzięły dorożkę—radził przezornie student, w obawie, by mu nie przyszło odprowadzać dziewcząt na taką straszną pogodę.

— Może się jeszcze dostaniemy do tramwaju...— odpowiedziała wymijająco Julka, która nie chciała brać dorożki ze względu na większy koszt.

— Jeszcze nie ma jedenastej — rzekł Ludwik, spoglądając na ratusz — ha, może jeszcze zdążymy, tylko trzeba się śpieszyć!

Dziewczęta, usłyszawszy to, wzięły się pod ręce i uniosłszy sukien, biegły kłusem prawie przez Trębacką ku stacji na Krakowskie-Przedmieście, gdzie gdy zadyszane przybiegły, zatrzymał się właśnie wagon, nadchodzący od placu Zamkowego.

Spóźniona pora i okropny czas zgromadziły na przystanku taką ilość osób wszelkich sfer towarzyskich, że dziesiąta część zaledwie mogłaby się pomieścić. Kiedy więc wagon przystanął, rozpoczęła się prawdziwa batalja między konduktorem, broniącym wejścia, a publicznością, napierającą ze wszystkich stron.

Ludwik, tak jak i drudzy, wskoczywszy przemocą na stopnie, chcąc utorować drogę dziewczętom, wyciągnął rękę ku jednej z nich, w tejże samej chwili jednak, konduktor, zniecierpliwiony, dał sygnał i wagon, przepełniony pasażerami, ruszył w stronę Nowego-Świata, zabierając mimowoli i studenta, który już nie zdążył wyskoczyć.

Zostawszy tym sposobem same, wśród tłumu, który zaczął się rozchodzić, biedne dziewczyny, nie wiedziały, co z sobą zrobić...

— Ach! cóż my teraz poczniemy! — zawoła na-wpół z płaczem Florka.

Julka, zamiast odpowiedzi, powiodła rozpaczliwym wzrokiem dokoła.

Przeraźliwy wiatr ciął w oczy śniegiem, zadmuchując latarnie; na ulicy coraz było puściej, dorożki nawet ukazywały się rzadko.

— Nie ma co! — odezwała się po krótkim namyśle—trzeba iść do domu... daj rękę i chodźmy.

— Możeby wziąć dorożkę... — odezwała się nieśmiało Florka, którą daleki kurs o tak spóźnionej porze przerażał.

— Dorożkę? Zlituj się, trzebaby zapłacić ze dwa złote!—odparła.

Julka wyjmuje chustkę od nosa i zakłada ją sobie powtórnie na kapelusz:

— Daj rękę i chodźmy!...

Zaczęły tedy nie iść, ale biedz prawie, wymijając szybko przechodzących mężczyn.

Bez tchu prawie, ale i bez żadnego przypadku, doszły aż do alei Jerozolimskich. W chwili jednak, kiedy przechodziły wszerz ulicy, zdążając w stronę Kruczej, obejrzała się Julka mimowoli w stronę Nowego-Światu i dojrzała jakiegoś mężczyznę pod parasolem, który przystanąwszy, po pewnem wahaniu pośpieszył za niemi.

Nie mówiąc dlaczego, szepnęła Julka Florce, by szły prędzej.

Dobywając prawie ostatka sił, zmęczona dziewczyna podwoiła kroku. Już były na Żurawiej, gdy od strony Nowego Światu nadjechała dorożka z jakiemiś dwoma rozpostartymi w niej i głośno rozmawiającymi panami, którzy, ujrzawszy dziewczęta same jedne o tej porze, poczęli je zaczepiać.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

dynaryjny 56 do 60 kop. Wyborowego zupełnie nie było. Sprzedano około 8 wagonów. Gryka cokolwiek mocniej, w skutek wiadomości o zwyżce w Sosnowcu, płacono 76—84 kop. Kasza jaglana bez zmiany. Sprzedano 6 wagonów po 100—110 kop., stosownie do gatunku, za wyjątkowo piękny towar żądano 115 kop. Jutro z powodu święta według starego stylu, targu na Pradze nie będzie.

Chmiel. *Nowy Tomyśl* dnia 24-go lipca.—W składach tutejszych znajduje się obecnie 800 centnarów chmielu. Ogólny stan rośliny bardzo dobry. Ceny niskie. Najlepsze gatunki sprzedają po 70 marek centnar, średnie gatunki 20 do 30 marek, lichsze gatunki po różnych cenach. Chwilowo kupują najwięcej do Berlina i Szląska, po części też do Szwecji. Wywóz do Królestwa prawie zupełnie ustał.

Wełna. Na rynku tutejszym sprzedano do Tomaszowa wełny russkiej 150 p. po rs. 10. We Włocławku sprzedano do Łodzi wełny polskiej średniej 150 cent. po 74 tal. Na aukcji londyńskiej od dnia 19-go do d. 25-go lipca r. b. wystawiono na sprzedaż 331,197 bel, a mianowie: Sydney 77,158 bel, Owenland 18,152 bel, Port-Philippe 56,904 bel, Adelaida 6,559 bel, Swan-River 8,838 bel, New-Seeland 104,609 bel, Cap 38,102 bel. Z pomienionej cyfry sprzedano 141,197 bel, reszta zaś pozostała do następnej aukcji. Ceny normowały się podług cen miejscowych. Merinos o poł pensa wyżej. W Londynie rozpocznie się czwarta wielka aukcja na wełnę dnia 18-go września, piąta dnia 27-go listopada r. b. Dnia 31-go lipca i dnia 1-go sierpnia będzie licytowane tylko 8000 bel. ordynaryjnej wełny. W Antwerpji popyt na Buenos-Ayres trwa dalej, a ceny znowu stałe. W Lipsku ożywia się chęć zakupu, ceny stałe. Najwięcej pożądaną jest czesanka.

Bawełna. Ogólny zapas bawełny w Bremie wynosił dnia 24-go lipca: 1,270,000 bel (w r. 1887-ym wynosił 1,595,000 bel). Z Nowego Jorku przychodzą wieści, że w Teksas deszcze padają, a roślina bawełniana postępuje w rozwinięciu. Z Bombay piszą, że w Indjach wszędzie najlepsze są widoki.

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: Trawerse Markiz jener.-major z Moskwy, L. Bądzyńska ob. z Konstantynowa, P. von Hercberg urzęd. akcyz. z Siedlec, J. Nowicki ob. z Kijowa, A. Krutikow komisarz włośc. z Łowicza, E. Kuszel sędzia z Siedlec.

Hotel Brühlowski: G. Fogel kup. z Płocka, A. Rochen kup. z Łodzi, E. Piltz redaktor z Petersburga, K. Orsetti ob. z Kutna, A. Daniłow podpor. z Rembertowa.

Hotel Drezdeński: H. Finkielsztejn kup. z Lublina, A. Sznyrsztejn aptekarz z Lublina, J. Stankiewicz ob. z w. Miedziany, J. Tuszewski kup. z Mławy, K. Więckowski sędzia gmin. z Siedlec, F. Grochowski urzęd. z Lublina.

Hotel Europejski: A. Micińska żona urzęd. z Wiednia, S. Szurek córka urzęd. z Krakowa, A. Orzechowska ob. z Łęczycy, L. Szlesingier kup. z Wiednia, G. Jermolin pułkownik z Częstochowy, W. Pałtow urzęd. z Janowa, W. Goldberg ob. z Lublina, J. Ałhazow ob. z m. Gorin, W. Dryzłowa żona inżen. z Tweri, S. Moszyńska ob. z Kutna, J. Żółtowski ob. z Berlina, J. Briszand ob. z Berlina, F. Sznejder komisant z Rygi, A. Matwigiew dym. rotmistrz z Berlina, M. Rachmaninowa córka rotm. z Berlina, A. Lafont kup. z Berlina, E. Hluda dr. medyc. z Berlina, P. Bajnotti konsul włoski z Petersburga, K. Bajnotti po mężu z Petersburga, E. Wiljamsowa obyw. z Moskwy, E. Walterowa żona kup. z Moskwy, J. Wiljamsowa ob. z Moskwy, J. Kunicer kup. z Łodzi.

Hotel Krakowski: J. Rogowska obyw. z Piotrkowa, M. Dubrowin komisarz włośc. z Nowo-Mińska, H. Angerman urzęd. ze Słupcy, J. Frelich kup. z zagraniey, M. Gruel lekarz z Włocławka, J. Potechin kapitan z Częstochowy.

Hotel Lipski: B. Szczebalski emeryt ze Skierniewic, L. Ratuszyński sędz. śled. z Grójca, N. Rucka obyw. z w. Branszczyk, A. Jurkowski piwowar z Pułtuska, T. Suchecka ob. z Brześcia, O. Himelsztejn kup. z Moskwy, M. Lamertowa żona fabr. z Łodzi, K. Jurk fabr. z Łodzi, G. Kwaśniewski sekwestrator z Garwolina.

Hotel Niemiecki: F. Goldenring żona kup. z Konina, M. Żórawska ob. z w. Strożen'ce, L. Rozen kup. z Płocka, E. Rutkowski urzęd. z Piotrkowa, F. Jolles kup. z Wiednia, W. Szapiro ob. z Rygi, B. Włodek ob. ze st. Małkin, F. Koniuszewska ob. z w. Niemirowa, M. Borisow kup. z os. Siergiejewskiej.

Hotel Paryski: G. Stadler kup. z zagraniay, S. Wołk kup. z Białegostoku, G. Markusfeld kup. z Częstochowy, J. Ferrari kup. z zagranicy, M. Słomiński lekarz z Ostrołęki, D. Tilb kup. z zagranicy, A. Dunaj kup. z zagranicy, M. Jakubowski urzęd. z Kalisza, S. Piechowicz kup. z Moskwy, J. Biełousow kup. ze Słonima, S. Gradsztejn kup. z Częstochowy, J. Klimow podpułkow. z Iwangrodu, M. Bielawski protojerej z Łomży, J. Karpowicz lekarz z Żytomierza.

Hotel Polski: J. Dobraniecki ob. z Łodzi, L. Doboszyński ob. z Lipna, A. Pogorecki ob. z Hrubieszowa, K. Jotejko student z Dorpatu, J. Karczewski emeryt z Pińska, A. Nikołajew emeryt z Dynaburga, B. Pekelis kup. z Berdyczewa, L. Diufonreil ob. z m. Kale (z Francji).

Hotel Rzymski: K. Zieliński inżen. z Kijowa, A. Kahane ob. z w. Dublany, P. Werderewski rad. st. z Petersburga, R. Rościszewski ob. z Siedlec.

Hotel Saski: N. Chmielewski ob. z os. Zamienie, A. Wróblewski agent kol. żel. z Radomia, P. Złocki ob. z Łucka, ks. A. Krasicki ob. z Pińska, E. Skudelski nauczyciel z Moskwy, A. Oskierko ob. z Wilna, F. Żykowski nauczyc. z Siedlec, W. Dąbrowski nauczyciel z Siedlec, K. Mnczyński urzęd. z Łomży, A. Żukowski urzęd. z Makowa, W. Krzyżanowska nauczycielka z Lublina.

Hotel Victoria: K. Kemper kup. z Białegostoku, M. Gam kup. z Białegostoku, P. Krusze żona fabr. z Łodzi, M. Hołyńska ob. z w. Radzanowo, M. Berg komisjoner z Moskwy, T. Czerkasowa żona podpułkow. z Łowicza, W. Sikorska ob. z w. Grabica, A. Frik kup. z Berlina.

Hotel Warszawsko-Wiedeński: P. Izdebski mechanik z w. Młodzieszyna, A. Mitwochowa handl. z Kalisza, K. Łoś ob. z w. Pajęczno, A. Michajłow nauczyc. z Łomży, M. Zbigniewski ob. z Lublina, J. Gałkowski ob. z Piotrkowa.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu W.*—Ks. Budiakiewicz już nie jest nauczycielem w instytucie głuchoniemych.

— *Panu C. Z.*—Rzeczywiście: „kamasze hygjeniczne” nie są pomysłem ucznia szewckiego, Feliksa Golińskiego, w warsztacie bowiem pana M., gdzie tenże pracuje, od paru lat są wyrabiane. Nagrodę, w postaci zegarka, pan M. udzielił uczniowi nie za „wynalazek”, lecz za pilność i postęp w pracy.

— *Panu H. z Marjańskiej.*—21 lat.

Wykaz

numerów pożyczek premjowych rosyjskich 5% z 1864-go roku (pierwszej emisji), wylosowanych z wygraną, oraz amortyzowanych w ciągnieniu dnia 1 (13) lipca 1888-go roku.

(Podług tabeli dostarczonej staraniem kantoru Maurycego Nelkena & Comp. w Warszawie.)

LOSOWANIE LI.

Serja	Nr	Wygrał Rs.	Serja	Nr	Wygrał Rs.
7079	47	**200,000**	15097	48	**8,000**
13468	15	**75,000**	18845	16	
14194	37	**40,000**	38	4	
732	11	**25,000**	2162	15	
2715	31		6992	23	
5432	23	**10,000**	7712	16	**5,000**
12040	29		12639	2	
2801	41		13517	16	
11841	2	**8,000**	15470	49	
13282	36		15651	2	

Wygrały po Rs. 1000:

Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
1286	12	4865	46	9967	49	13143	37	17117	2
3182	37	7830	32	11223	32	13340	16	17847	15
4214	48	8109	38	11538	24	14634	23	18648	27
4735	37	8707	42	11674	37	15085	16	19324	37

Wygrały po Rs. 500:

Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
69	39	4309	29	8162	20	12296	13	16824	46
182	48	4350	43	8288	28	12348	27	16847	46
236	26	4396	23	8306	17	12587	11	16905	36
372	47	4414	44	8501	4	12643	35	17007	18
413	3	4483	30	8504	47	12754	30	17044	45
423	41	4689	12	8545	47	12862	37	17149	4
592	29	4704	48	8621	36	12835	16	17183	23
759	6	4742	36	8643	16	13017	18	17300	48
799	32	4746	17	8861	12	13065	32	17473	21
946	26	4791	15	8883	24	13339	20	17523	39
958	26	4963	12	9068	46	13393	45	17595	2
972	12	5046	1	9192	50	13428	3	17657	23
1045	10	5200	11	9234	12	13436	39	17666	48
1278	17	5246	39	9335	1	13444	17	17697	18
1284	28	5249	23	9339	16	13577	16	17766	48
1320	40	5277	19	9376	49	13588	37	17770	40
1494	24	5344	43	9517	12	13595	47	17810	23
1536	28	5360	30	9585	10	13649	34	17828	28
1610	30	5450	10	9960	18	13988	6	17835	4
1718	23	5474	5	9980	38	14032	8	17874	11
1720	33	5563	9	10139	3	14197	48	17903	37
1816	19	5586	40	10163	3	14217	36	17951	13
1885	3	5656	28	10200	19	14219	20	17964	23
1904	6	5661	37	10209	48	14290	47	18063	36
1941	29	5696	20	10424	28	14386	17	18103	19
1955	36	5886	18	10447	6	14412	18	18192	34
1975	7	5891	15	10531	12	14511	45	18224	19
2109	33	6079	39	10630	10	14590	40	18236	14
2165	28	6138	2	10643	3	14758	29	18259	33
2323	38	6215	24	10723	49	14800	49	18315	22
2381	48	6258	21	10813	46	15018	24	18343	45
2503	5	6293	13	10932	33	15262	5	18484	34
2586	17	6690	47	10952	31	15263	37	18534	24
2761	24	6782	7	10993	37	15353	34	18645	47
2817	46	6844	44	10994	43	15514	21	18923	23
2943	34	6897	1	11119	27	15568	1	18979	36
2987	1	6904	14	11444	46	15589	7	18988	45
3041	15	6919	20	11237	1	15618	12	19169	3
3190	7	7007	26	11327	45	15651	10	19226	40
3655	30	7094	45	11373	6	15820	14	19238	48
3385	30	7122	25	11383	42	15842	40	19442	5
3412	24	7273	35	11402	17	15865	7	19534	9
3464	36	7328	43	11560	39	16167	1	19545	28
3591	12	7387	1	11714	10	16329	15	19576	21
3665	30	7439	21	11725	42	16334	39	19734	36
3713	26	7482	41	11853	33	16454	8	19778	49
3722	37	7487	44	11890	44	16536	21	19787	5
3732	6	7529	19	11914	8	16562	37	19805	14
3746	33	7543	13	11929	37	16671	11	19862	8
3804	9	7571	29	12000	24	16672	16		
3864	3	7608	13	12022	1	16727	22		
4126	2	7751	42	12064	33	16810	36		
4238	20	7892	34	12231	9	16817	1		

Razem 300 wygranych na sumę 600,000 rs.

Wypłata wygranych dokonywać się będzie wyłącznie w Banku Państwa w Petersburgu, począwszy od dnia 1 (13) października 1888-go roku.

Następujące numera seryj wyszły w temże ciągnieniu na amortyzację:

54	3622	7159	9606	12705	13739	15014	17964
111	3668	7527	9998	12747	13902	15448	17993
227	3716	7575	10034	12902	14167	15939	18920
457	4800	7620	10328	12960	14188	16366	18931
742	4817	7683	10537	13032	14233	16405	19074
1198	4948	7700	11475	13062	14269	16425	19187
1811	4971	7913	11564	13215	14338	16660	
2233	5645	8047	11844	13274	14519	16847	
2474	6270	8339	12004	13287	14614	17002	
2605	6379	8424	12078	13362	14724	17111	
2789	6385	8890	12305	13464	14960	17385	
3469	6409	9036	12365	13578	14963	17546	

Wypłata za amortyzowane bilety po rs. 125 za bilet, dokonywać się będzie w Banku Państwa, jego filjach i kantorach, począwszy od dnia 1 (13) października 1888-go r.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 12-go lipca 1888 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
24	Jerozolim.	MędrzyckaMar	Mąż w szpitalu, dzieci dr. 5.
7	Ciepła	Marja Kro.	Mąż chory, dz. dr. 6.
23	Wilcza	Ryszkowska K	Mąż nieobecny, dz. dr. 4-ro, matka stara.
57	Ogrodowa	Romalewska A	Wdowa chora, dz. dr. 3.
33	Twarda	Frymet Fefer	Wdowa, dzieci dr. 4.
6	Żórawia	Pieprzykiewic	Mąż niewidomy, dz. dr. 2.
23	Piwna	SznaperTeofila	Sparaliżowana.
3	Brzozowa	Dembska Łaja	Mąż chory, dz. dr. 6.
47	Piwna	Fuks Józef	Sparaliżowany.
53	Dzika	KrzeszowskaM	Wdowa, dzieci drob. 3.
116	Czerniako	Bochińska Ant.	Wdowa chora na oczy, dz. 5.
291	Praga Mos	KalinowskaPa.	Mąż ciężko chory, dz. dr. 5.
116	Czerniako	BędkowskaMa.	Mąż chory na nogę, dz. dr. 5. matka stara.
112	NowPraga	Podgórska Józ	Wdowa, chora, dzieci dr. 4.
139	NowPraga	Ciechanowska	Wdowa chora dz. dr. 3.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go maja.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)		Przychodzą (godziny i minuty)	
Warszawsko-Wiedeńska.				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska.				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska.				
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów	5	30 po poł.	9	28 rano
Warszawsko-Petersburska.				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Miejscowy do Białegostoku	5	8 po poł.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla.				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	8 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy.				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	2	57 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	7	54 rano
Osobowy	8	12 wiecz.	3	30 [illegible]

Statki parowe odchodzą:

Pospieszne do Płocka i Włocławka codziennie o godz. 6-ej zrana.

Zwyczajne do Płocka codziennie o godz. 9-ej zrana.

Kurjerskie do Płocka codziennie o godz. 2-ej po południu.

Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5½ zrana. 577

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 15 (27) Іюля 1888 г.

Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).